Ner 101. ROK 1840 PIĄTEK 1 MAJA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. dziesięć miesięcznie Złp. cztery Nr. pojed. gr. dziesięć

Imiona Rzymskie.
Jutro Atanazego Biskupa.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Witomir.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie zimna podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27'' 5''' 208	+ 7, 2	2, 67	Zachodni słaby	Chmury	o godzinie 4 i pół
30	2	3, 283	+ 15, 4	2, 51	Pn Zachodni wicher	Pochmurno	
	10	2, 768	+ 6, 5	3, 47	„ mocny	Chmury	Deszcz

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Jutro na pożegnanie Publiczności tutejszéj przez Pannę Teressę Palczewską, dane będzie w teatrze. *Co kto lubi*, w którém ta znakomita artystka występuje w najpiękniejszych ustępach z dramatu *Oblubienica z Lamermoru*—z komedyi *Zmyślone Niewiniątko*, któréj część aktu II. i cały III. odgrany być ma, i w którym Panna Palczewska tańczyć będzie *Szala*; nakoniec z trajedyi *Hamlet* w scenie obłąkania Ofelii. Prócz tego inni artyści odegrają komiczną scenę z komedyo opery: *Miłostki huzarskie* — kłótnią notaryuszów z komedyi *Indyanie w Anglii*,— młodzież Panny Studzieńska i Bundasiewicz wykonają ulubiony dwuśpiew z opery *Norma*; sama zaś Panna Studzińska wielką aryą Humla *à la Tirolienne* z waryacjami. Na zakończenie tego wybornego widowiska, Panna Palczewska odśpiewa jeszcze wodewill pożegnalny do Publiczności Krakowskiéj.

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa 28 Kwietnia.* —

O północy z dnia sobotniego na niedzielę, JO. feldmarszałek Xżę warszawski, jenerałowie wszelkiego stopnia, członkowie rady stanu i rady administr. wyżsi urzędnicy krajowi, i wojskowi różnego stopnia, znajdowali się na nabożeństwie rezurekcyjnem, celebrowanem w grecko-rossyjskim soborze Trójcy śtéj przez najprzewielebniejszego Antoniego, biskupa warsz. Działa cytadelli wydały salwę w chwili ogłoszenia pamiątki Zmartwychwstania Zbawiciela. Dostojne osoby obecne złożyły powinszowania xięciu feldmarszałkowi, a po ukończonem nabożeństwie, zaproszone zostały na święcone do JWJX. biskupa. Następnie były liczne pokoje u Xcia Jegomości warszawskiego.

Zabawy na placu Krasińskim wznowione onegdaj, były również ożywione jak poprzednie. JO. Xżę Namiestnik raczył objechać obwód całego placu dla oglądania obrazu powszechnéj ochoty i wesołości. Plac Krasiński przypomina w takich dniach uroczystych różnobarwny Korso włoski. Tu uwijają się najrozmaitsze charaktery: nadobne damy w okazałych ekwipażach snują się w około, w środku placu igra wesoło młodzież ludu, pro-

zaiczne przekupki wywołują swoje poetyczne towary: pomarańcze i daktyle, z jednéj strony brzmi huczna muzyka wojskowa,, z drugiéj migają się huśtawki i karuzele, walą w bębny, strzelają zające, jest to niejako karnawał wiosenny z tą różnicą, że w nim nie ma żadnéj maskowanéj wesołości, wszystko jest pod otwartem czystem niebem, tak jak ono pogodne. Wczoraj też zabawy były powtórzone. Zręczny Gorecki z ulicy Piwnéj i tym razem zabrał nagrodę będącą na szczycie wysokiego słupu; na 2gi słup onegdaj dostał się i wziął umieszczoną tamże nagrodę Franciszek Skrzeczkowski mularczyk, mający lat 17.

— *Paryż* 16 *Kwietnia.* —

Toulonais zawiera list z Algieru datowany 4 b. m., w którym donoszą, że Arabowie uderzyli na Cherchel. List ten nie zawiera żadnych dalszych szczegółów. — W Tolonie w dniu 11 rozchodziła się wieść, że admirał Rosamel uda się do Neapolu z okrętami liniowemi *Ocean, Marengo* i *Genereux.*

Wczoraj zgromadziła się rada admiralicyi w pałacu ministerstwa marynarki. Wszyscy obecni w Paryżu oficerowie morscy otrzymali rozkaz, udania się natychmiast do Tulonu. Mówią o posłaniu jenerała Sebastiani do Neapolu.

Rząd ogłasza następującą depeszę z Bajonny 14 kwietnia. Podprefekt do ministra spraw wewnętrznych. W dniu 8 jenerał Ayerbe zdobył twierdzę Villaruengo, a w dniu 16 hrabia Belascoain, wkroczył do Pinnagoroya, przyczém wziął 24 żołnierzy w niewolę, Jedno działo i mnóstwo amunicyi wpadło w jego ręce.

— *Bruxella* 15 *Kwietnia.* —

Xiąże Ferdynand i Xiąże August saskoburski, przybyli tu wczoraj z Wiednia.

Dotychczasowy minister wojny pan Wilmar ma wkrótce udać się do Berlina.

Pan Devaux jak słychać przyjął przed kilku dniami polecenie utworzenia nowego gabinetu. Utrzymywano, że pan Devaux obejmie wydział spraw wewnętrznych, pan Lebeau spraw zagranicznych, p. Busen wojny, p. Lecdts sprawiedliwości, a p. Rogier budowli publicznych.

— *Neapol* 7 *Kwietnia.* —

Względem nieporozumień z Anglią, panuje tu zupełna niewiadomość, nikt nie wie co ma czynić, w tak ważnych okolicznościach, ponieważ rząd nic nie donosi, ciągle tylko wysyła wojska do Sycylii i wszystkie warownie, tudzież całe brzegi z téj strony Faro, stawia w stanie obrony, jakby czego najgorszego spodziewać się należało. Onegdaj przybył tu parопływ wojenny angielski z Malty z depeszami dla posła, poczém tenże podał nową notę, która w ten lub ów sposób położy koniec téj sprawie.

— *Saragossa* 10 *Kwietnia.* —

Oczekujemy tu dziś jeńców wziętych przez Zurbano. Rzadko kiedy walka była okropniejszą. Nieprzyjaciele mieli wybór między rzuceniem się na bagnety albo w przepaść, wielu z nich wybrało to ostatnie i przeszło 300 znaleziono roztrzaskanych u stóp skały 200 padło pod ciosami bagnetów i lanc. Wojska krystynoskie zdobyły Monrojo i Zerenda. Nieprzyjaciel w obu miejscach ciężkie poniósł straty. W nocy przeszło do nas wielu dezerterów. Główna kwatera Espartera znajduje się w Aquaviva. Cabrera ma być niebezpiecznie chory w Mora del Ebro.

Rozmaitości.

— *Janin o pannie Rachel.* Paryzki felietonista Jules Janin, rzekł już dawno jednego razu że on podniósł pannę Rachel, na stopień, na którym teraz stoi, i że jest także w stanie strącić ją z niego. Zdaje się, iż tym razem na to zakroił. Ponieważ młoda dziawczyna ta, która widocznie do niezwyczajnych zjawisk należy, bez miary jest chwaloną i prawie aż pod niebiosa wyniesioną bywa, więc przytoczymy tu zdanie, które o niéj Janin napisał. I tak mówi on: »Już dawno nie widziałem panny Rachel. Żaden talent w świecie nie czyni zadość ciekawości człowieka, jeżeli zawsze jest ten sam, i zawsze w téj saméj sferze się okazuje. Pomimo przecudnéj deklamacyi, człowiek zawsze wie już naprzód, co nastąpi. W wielkim aktorze zaś podoba się przedewszystkim to, co zadziwia i co jest niespodziane. Kto zawsze nowym się okazuje, tego zaiste co dnia widzieć sobie życzemy; dziś go chwalemy, jutro ganiemy, raz on do śmiechu nas pobudzą, raz łzy z oczu wyciska. Ale wcale inaczéj ma się rzecz z aktorami, któryche śmy

na wskróś poznali, których każde głoszenie, każdy ruch już naprzód odgadnąć można. Wtedy człowiekowi częstokroć na sen się zbiera, i ztądto pochodzi, iż publiczność patrząc na pannę Rachel, częstokroć bardzo zimną obojętną zostaje. Aktorka ta nie przedstawia nic nowego parterowi, który prawie zawsze z tych samych osób się składa. Jednakże byłto parter który pierwszy zachęcił ten młody talent i włożywszy mu na skronie nieśmiertelny wieniec, usunął się powoli. Gdy więc teraz widzi pannę Rachel w Cynnie lub Andromace, znajduje ją wprawdzie śmiałą, nie chwiejącą, wzniosłą, poprawną, niekiedy nawet rozegnioną i dumną, ale śmiałość tą nie zrobiła żadnych postępów, wzniosłe czucie osłabło, zapał cokolwiek ostygł a w tym samym stopniu i podziwienie publiczności zgasło. A to wszystko z tąd wynikło że panna Rachel zupełnie tą samą zostawszy, talentu swego w rozmaity sposób stopniowo rozwinąć się nie starała. Z tego powodu publiczność, która wprzódy huczne dawała jéj oklaski teraz ostygła i o niemiała, jak się to pokazało niedawno podczas przedstawienia Andromachy. Panna Rachel straciła przeto pewną cząstkę dawnéj swéj władzy; niezwyczajna oziębłość, z jaką parter przyjął jéj granie, przykry na nią skutek wywarła, już bowiem do tego stopnia z nią przyszło, iż wymaga, aby wszyscy obecni koniecznie okrywali ją oklaskami i zaszczycali niepodzielnie swoją uwagą. A gdy oklasków nie otrzyma, wtedy mięsza się, traci przytomność; nie zapomina wprawdzie roli, ale zapomina grać w duchu, jakiego całość sztuki wymaga, a to jest właśnie kamieniem probierskim, po którym prawdziwą wartość artysty poznajemy! Wtedy dla zjednania sobie oklasków zaczyna panna Rachel przesadzać, okazuje się zaciekłą w chwili, w któréj tylko wzruszoną być powinna, staje się napuszczoną tam, gdzie z szlachetną dumą wystąpić powinna; słowem, dziwacznem przesadzeniem niweczy wszelkie artystoskie wrażenie. — Otóżto, tak kończy Janin, »chciałem dowiedzieć w odwet owych bez końca pochwał, i dla tego, aby panna Rachel odtąd i w nowych rolach nam się pokazać starała«.

— Majtek Tom przybyły niedawno statkiem amerykańskim *Jefferson* do Liworno, wznieca tamże uwagę powszechną swoim nosem przewrotnym, którego otwory zamiast na dół, do góry są obrócone; Tom musi nad niemi rozpinać mały parasolik kiedy deszcz pada, dla ochronienia ich od deszczu.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 30 Kwietnia do dnia 1 Maja.

Walter Jakób ob., Linowski Kasper ob., Bajer Kajetan ob., Polski; — Chon Edward, Schick Edward. Schloss Maurycy Wilhelm radca magistrat. M Hamburga, z Galicy.

Wyjechali z Krakowa.

Bielska Julia hr., Skorzewski Leon ob., Mass Karol do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

Pisarz Trybunału I. Instancyi.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie Maryanny z Salikowskich Zawadzkiéj w assystencyi i z upoważnieniem męża swego Ludwika Zawadzkiego obywatela M. Krakowa czyniącéj, przy ulicy Grodzkiéj pod L. 228/9 zamieszkałéj, w drodze wywłaszczenia sprzedaną zostanie na publicznéj licytacyi w Trybunale kamienica przy ulicy Sławkowskiéj pod L. 434 i 435 w gminie IV. miejskiéj stojąca, która graniczy od północy z przecznicą ku ulicy ś. Jana prowadzącą, od południa z kamienicą Nr. 436, od wschodu z tyłem kamienicy przy ulicy ś. Jana Nr. 473, wreszcie od zachodu z ulicą Sławkowską ku niéj frontem stojąc, a to na satysfakcyą summy 10,000 złp. procentów i kosztów prawnych do obligu notaryalnego dnia 23 stycznia 1835 roku w księdze XIV. ingrossacyjnéj na karcie 259 do L. 62 zaintabulowanego należącéj się, zajęcie zwyż opisanéj kamienicy uskutecznił komornik Karol Koisiewicz w d. 28 lutego i 18 kwietnia 1839 roku w akta hypoteczne w treści swéj d. 20 sierpnia 1839 roku do Nr. 611 wpisane; po zapadłych wyrokach Trybunału I. Instancyi d. 9 październik 1839 r. sądu Appellacyjnego 22 listopada 1839 roku zaocznie, tegoż sądu d. 16 stycznia 1840 r. wocznie o cenę zajętéj ka-

mienicy i ustanowienie dozorcy, wreszcie wyrokiem Trybunał I. Instancyi dnia 11 marca 1840 r. stanowczo ustanowiono cenę szacunkową w summie 20,000 złp. na pierwsze wywołanie, i zarazem zatwierdzone zostały warunki licytacyi następne.

1) Chcący licytować kamienicę w Krakowie pod L. 434 i 455 w gminie IV. miejskiéj przy ulicy Sławkowskiej stojącą złoży na *vadium* 2,000 złp. ustanowione, które wrazie niedotrzymania warunków licytacyi utraci, i nowa licytacya ogłoszoną zostanie na szkodę niedotrzymującego, a nigdy na zysk jego.

2) Od składania *vadium* tego w summie 2,000 złp. są wolni małżonkowie Ludwik i Maryanna Zawadzcy, gdyby się z chęcią licytowania kamienicy zajętéj oświadczyli.

3) Podatki zaległe z roku ostatniego nabywca zapłaci zaraz po licytacyi, i te mu z szacunku strącone zostaną, a zaległe wedle planu klassyfikacyi.

4) Widerkauffy jakieby wykazane być mogły pozostaną przy nieruchomości, z obowiązkiem opłacania procentu od dnia w którym nowonabywca obejmie posessyą wraz z czynszami.

5) Koszta sprzedaży i całego postępowania nowonabywca wypłaci za wyrokiem takowe oznaczającym, za kwitem adwokata sprzedaż popierającego.

6) Nowonabywca otrzyma dekret dziedzictwa, gdy dopełni warunku 3 i 5 czynsze należeć będą do niego od daty doręczenia dekretu dziedzictwa.

7) Szacunek resztujący postrąceniu kosztów, podatków i widerkauffów, wypłaconym zostanie przez nabywcę na skutek prawomocnéj klassyfikacyi za assygnacyami sądowemi wraz z procentem od daty objęcia posessyi z czynszami.

8) W przeciągu dni ośmiu, gdyby się znalazł jaki pretendent; ofiarujący ¼ część nad wylicytowany szcunek; takową część będzie obowiązany, złożyć w depozyt sądowy, na którym kolwiek zaś terminie, kto zaofiaruje cenę szacunkową 2,000 złp. stanowcze przysądzenie otrzyma.

Do takowéj licytacyi ogłaszają się trzy termina:

Pierwszy	dnia 22 lipca	1840 r.
Drugi	dnia 21 sierpnia	1840 r.
Trzeci	dnia 23 września	1840 r.

Sprzedaż ta odbywać się będzie na publicznéj Audyencyi Trybunału I. Instancyi Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod L. 106 poczynając od godziny 10 z rana, a to za popieraniem adwokata Stanisława Boguńskiego w Krakowie przy ulicy Szewskiéj pod L. 332 zamieszkałego.

Wzywają się na takową licytacyą wszyscy chęć kupna mający, a oraz oprócz szczególnie wezwanych wierzycieli wykazem hypotecznym objętych jakiekolwiek prawo rzeczowe mający, aby pod rygorem prekluzyi na pierwszym terminie licytacyi złożyli na Audyencyi Trybunału wszelkie tytuły swych praw i wierzytelności, z wykazem mianych pretensyj i ustanowieniem adwokata.

Kraków d. 10 kwietnia 1840 r.

Janicki

PISARZE BANKU POBOŻNEGO.

Na żądanie strony interessowanéj zawiadomiają, iż od fantu łyżek 4 próby 13 smietankowéj 1, łyżeczek 6 próby 12 łut. 30¾ dnia 4 maja 1838 do złp. 130 pod lit. W. w banku pobożnym zastawionego, według oświadczenia zgłaszającéj się o wykupno jego osoby, kartka czyli rewers bankowy miał zaginąć. Przeto wzywają wszystkich interes w tym mających, aby o wykupienie tego fantu najdaléj do dnia 6 listopada 1840 roku zgłosili się, gdyż wrazie przeciwnym fant rzeczony osobie zgłaszającéj się; po tym przeciągu czasu niezawodnie wydanym będzie.

Kraków d. 29 kwietnia 1840 r.

X. Seraph. *Piątkowski.*

(1r.) Stachowicz.

Doniesienia prywatne.